

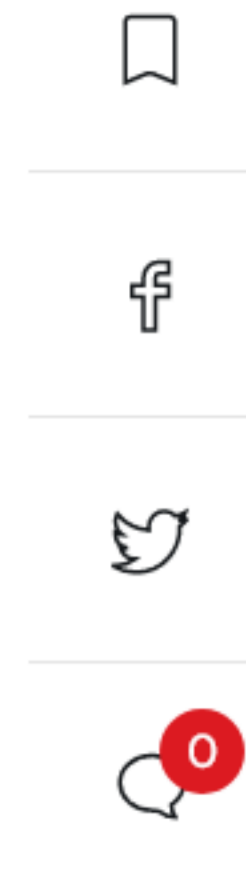
Pył, dym, laboratorium rzeczy niewidzialnych. Spektakl Grupy Coincidentia zabiera nas w nicość

SPEKTAKL 20.10.2022, 19:17

Monika Żmijewska



• Spektakl 'Invisible' Grupy Coincidentia (Fot. moź)



GRUPA COINCIDENTIA
SOLNIKI 44
SPEKTAKL TEATR

A gdyby tak zajrzeć światu pod podszewkę, pokazać to, czego nie widać, a przecież jest? Zobaczcie spektakl Grupy Coincidentia "Invisible", oni to właśnie robią: opowiadają o niewidzialnym. Zatrzymują czas, eksplorują przestrzeń na styku światła i mroku. Na scenie - historia właściwie pozbawiona fabuły. Ale jak się ogląda!

Spektakl „Invisible”: 22–23 października, godz. 18 (Akademia Teatralna); 28–30 października, godz. 18 (Siedlisko Kultury Solniki 44); rezerwacja bezpłatnych wejściówek: info.solniki44@gmail.com.

Grupa Coincidentia od kilku lat zaprasza do swej miejscówki na leśnej polanie – teatralnej stodoły zbudowanej pod nazwą Siedlisko Kultury Solniki 44 (w Solnikach pod Zabudowem). Spektakle w tym miejscu zyskują dodatkowy magiczny wymiar, bo to przestrzeń naprawdę niezwykła. Kto był, o tym wie i sile miejsca ulega. Kto nie był – wybrać powinien się koniecznie i sprawdzić na własnej skórze. Twórcy Siedliska od czasu do czasu też, pamiętając o niezmotoryzowanych, przywożą swoje przedstawienia także do Białegostoku. I tak będzie też teraz – w weekend swój najnowszy spektakl „Invisible” pokażą w zaprzyjaźnionej Akademii Teatralnej.



• Spektakl 'Invisible' Grupy Coincidentia Fot. Materiały prasowe

Spektakl. A w nim pył, dym, konstelacje

To świetna okazja, by dać się zagarnąć na wyprawę na drugą stronę, tę, której zazwyczaj nie widać albo też widać, ale zupełnie nie zwracamy na nią uwagi. To okazja, by się zatrzymać, zawiesić w bezczasie i poobserwować, co też wyprawia nam przed nosem energia, której na co dzień nie zauważamy. Bo nie chcemy, bo akurat stoimy po niewłaściwej stronie światła.

Coincidentia to za nas załatwi: posadzi po właściwej stronie, spróbuje pokazać niewidoczne. Choćby drobinki pyłu tańczące w powietrzu, w smudze mocnego światła rozgarniającego mrok. Niby nic: najpierw strzępięcie płachty, potem wypuszczenie dymu. Efekt? Piękna wizualnie scena: wirujące drobinki tworzą niesamowite, wręcz galaktyczne konstelacje. I przykład, jak za sprawą wyobraźni i animacyjnych talentów można tworzyć sceny z niczego: coś się wznosi, coś przemieszcza, tworzy wspólne światy. Dla przyzwyczajonych wyłącznie do tego, że przedmiot animowany przez aktora musi być czymś konkretnym i czytelnym, to może być nowością. Bo czy pył można zamienić w mobilnych bohaterów jakiejś sceny? Otóż można. Powołując do życia w sposób wręcz czarodziejski.

Solniki 44. Zapamiętajcie ten adres. Grupa Coincidentia i teatr w lesie

[ZAPISZ NA PÓŹNIEJ](#)



• Spektakl 'Invisible' Grupy Coincidentia Fot. moź

Tajne życie przedmiotów

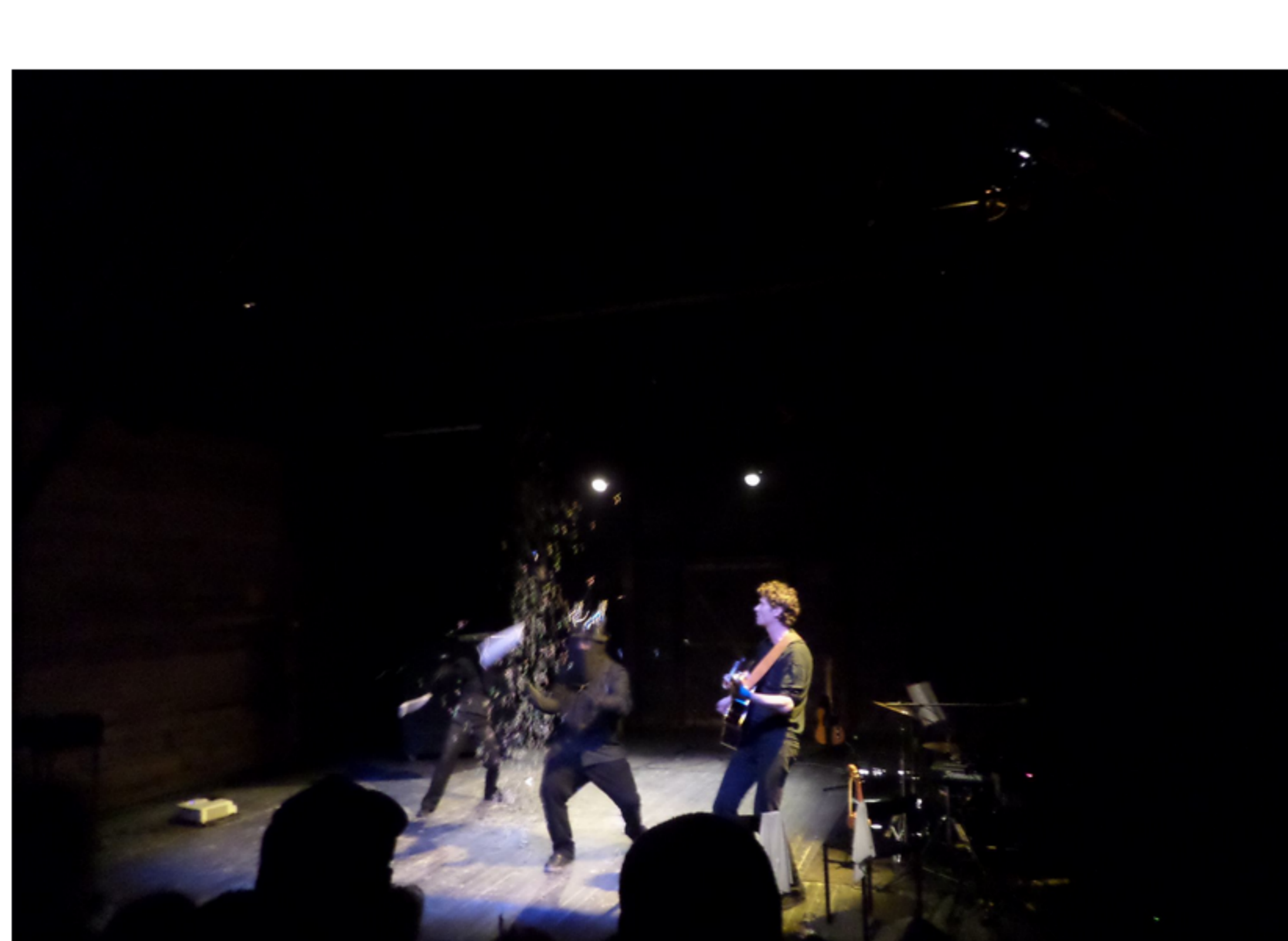
Takich fantasmagorycznych sztuczek w spektaklu jest sporo: np. wirujący zawieszony w próżni notes (nawet jeśli, znając prawa fizyki, wiemy, jak to się dzieje, na wyobraźnię działa dalej mocno) czy spadające bańki mydlane. To momenty, w których większość widzów magii się poddaje, ale czyż nie tego czasem od godziny spędzonej w teatrze oczekujemy? Zabrania nas w świat dziecięcego zachwyty?

LasFest cały dla nas. Nowy festiwal teatralny na Podlasiu, tym razem w lesie

[ZAPISZ NA PÓŹNIEJ](#)

Mamy w spektaklu miks nieracjonalnej magii i racjonalnych tez, naukowe próby wytłumaczenia tego, co niewytłumaczalne, a wszystko to podlane autoironią z udziałem autotematycznych wątków. Bo twórcy (Dagmara Sowa, Paweł Chomeczyk, Robert „Meg” Jurco) przypominają też pierwszą zasadę lalkarstwa, wyniesioną (?) ze szkoły teatralnej: „Lalkarze muszą wierzyć w tajne życie przedmiotów, jeśli chcą, by życie to wydawało się prawdziwe”. Przypominają też znaną w środowisku anegdotę z Andrzejem Łapickim, aktorem dramatycznym, zachwyconym sceną, w której okazałej postury lalkarz animował łyżeczkę: „Jak to możliwe, że widać łyżeczkę, a nie widać kolosa?”.

A jednak. Otóż i najlepsze podsumowanie talentów lalkarzy, rozumiejących podskórne życie przedmiotów i dowodzących istnienia światów równoległych i bytów absolutnych. O tym też po trosze jest i spektakl: o szacunku, uważności i ciekawości tego, co na pozór niewidoczne.



• Spektakl 'Invisible' Grupy Coincidentia Fot. moź

Duchy, koncert, eksperyment

Twórcy bawią się konceptem „niewidzialnego” – nazywając, słusznie zresztą, spektakl „laboratorium rzeczy niewidzialnych”. Próbuje pokazać nicość w materialnej formie, ale też zastrzegają „sobie prawo do prezentacji wybranych zdarzeń scenicznych w formie niewidzialnej”, co faktycznie też się na scenie dzieje.

W efekcie „Invisible” to świetny miks teatralnej magii, filozofii, performance’u, eksperymentu, koncertu na żywo, interakcji z widzami. I humoru. Konkretniej fabuły tu brak, za to wszystkiego jest tu po trosze – na scenie powstaje barwny patchwork, na którego kształt poniekąd może mieć też wpływ publiczność.

Bogate lato i jesień w stodole w lesie. Grupa Coincidentia zaprasza do Siedliska Kultury Solniki 44 na spektakle, koncerty, warsztaty

[ZAPISZ NA PÓŹNIEJ](#)

Żeby jednak nie pozbawiać widzów niespodzianki i smakowania widowiska po swojemu, napiszemy tylko, że twórcy w ciągu około godziny, w poszukiwaniu istoty niewidzialnego, pustą scenę zapelniają niemal w całości. Przywołują duchy znanych postaci, których dyskusja na temat pewnej teorii skończy się kłótnią. Zagrają koncert (świetna muzyka na żywo i wokal). Poddadzą widzów pewnemu eksperymentowi i podarują im element tegoż eksperymentu. Zmontują wreszcie coś, co wprawi ich samych w zakłopotanie, potrzebny będzie więc telefon do przyjaciela, a właściwie przyjaciółki, by w dylematach pomogła...

Warto zobaczyć.

